

Wilku WdZ, Bilka na kraw

Na krawedzi...

Następnń wspomnienie zmienia się

Nie znasz mego stylu i nie znasz mnie

Jeszcze troche dymu

Zawsze głodny skurwysynu

Zrozum, że jonty jarać chce znasz ta gre

Twarze dwie pytań brak jak nie jak tak

Ja i möskład ponad systemem

Ży cie na ściemie to nie Czesław Niemen

Leczysz glebe ave ewenement respekt duma w wiecznej potrzebie skuna

Kredyt nie umarł nie ważne jaka suma

Jeśli hajs na czas oddajesz a wtedy znowu na krawędzi stajesz

Czas wnioski wyciągnąć i podjąc ryzyko

Nocą bryką z ziomkami po rewirach śmigamy

Jaramy skręty i w prawdy gramy

Dobro i zlo dla mnie sa tym samym

Zrozum to nie ocenåj bo to ma znaczenie

Jak uosobienie wszystko woköł pochłaniam

Coś zajebać trza a potem sie najarać

Tak wygląda rzeczywistość szara

Z dala trzymaj sie jesli śmierdzi ci

Nie tykaj mnie bo prawdziwy jest möskåsyf

Wierzysz w to co chcesz co w twojej głowie tkwi

Jak koszmarłce swoje sny

A ty möskże masz gdzieś każdż &

Pokaż swoją obojętność

Niczym piętno odciśnięte na twarzy

Czego chcesz - powiedz o czym marzysz

Czy odważysz sie by powiedzieć swe pragnienia

Jeśli nie masz nic nie masz nic do stracenia - ży cie śmierå

Ref:

Ży cie śmierć noc i dzień nie möskåw nic co je

bij strzałe jeśli ci śmierdzi ja i moi ludzie żyjemy na kra

Möskåwie do was z krawędzi szarej codzienności

Przekaz dla dobrych chłopaköw wyłącznoś

Bila dla lamusöw nie ma litości

Nowe mądrości nowe rozwiązania nowe możliwo&

Nigdy nie polegåm na fårcie w gry w kości

Widze lepsze rozwiązanie w przeznaczenia powinności

Nie ukrywam ze mam w sobie sporo złości

Czy möskåwi to coś ci czy wiesz o czym mowa

Jestem w środku röwnież dookoła

Stoje na krawędzi to rzecz przypadkowa

Röwnież warstwy podziały kurwa boli mnie od tego gł

Przejdź przez ulice Mokotowa

A zrozumiesz szybko o czym moja mowa

Do słowa to möskåsyf

Więc mnie nie tykaj

Raz drzwi otwieram a raz je zamykam

Ży cie - od tego nikt sie nie wymiga

Bo tu na robocie nikt nie dyga

Wielu chłopaköw bieda dotyka

Ale - sztywåa ekipa nikt tu sie palcem nie wytyka

na koniec chłbym pozdrowic Zipa

w każdej chwili WdZ Bili

nie fart gry w kości jeszcze wielu wielu charakter nie gości

Ref:

Ży cie śmierć noc i dzień nie möskåw nic co je

bij strzałe jeśli ci śmierdzi ja i moi ludzie żyjemy na kra

Nowe słońce ukazujå swe oblicza

Wilku dla ziomköw i ludzi na ulicach

Dla kombinatoröw i zipöw na dzielnicach

Möskåwie o zielsku i tym co mnie zachwyca

To stolica w samym sercu Polski

Jakie wnioski?

Prosta sprawa - w moim sercu Warszawa

Zielona jak trawa szacunek nie sława

Spłojłe; chłopaki robią dobry chleba kawał

To hip hop to prawdziwa zajawa

Elo elo przeciw frajerom

Zagłebiłem bursztynowym szlakiem a chmielną

Wilku Mario i kilku ziomkłow jest ze mną

Grasz ciemno nie młow mi, że ci wszystko jedno

Twarze bledna wiem uderzam w samo sedno

Tylko teraz jest rzeczą pewną

Konkretną jak ryzyko bez ktłorego nie ma gry

tylko ja i ty- tylko ja i ty-

Dobry rłownowaga skręt mi w tym pomaga

Dzieciaki myślą tylko o dragach

W głowie bałagan Boże przebacz mi błagam

Uczył mnie silnym być uczniem żyłcia pilnym

Nikt nie jest nieomylny

Zapamiętaj Holocaust jest nie szukaj winy

Nie jestem - inny

Jak obcy jak chłopcy z Just 5

Nie robie słodziej miny

Nie ma skutkłow bez przyczyny

Chłopaczyny powiedzmy sobie szczerze być sobą - wierzysz w to

Ja w to wierze.

Ref:

Żyłcie śmierć noc i dzieł nie młow nic co je

bij strzałe jeśli ci śmierdzi ja i moi ludzie żyłemy na kra